

Cecylia Iwaniszewska*

Zacząło się od Kopernika...
Wspomnienia z pracy
w Towarzystwie Miłośników Torunia

It all started with Copernicus...
Memories of working for the Friends of Toruń Society

Es begann mit Kopernikus...
Erinnerungen an die Arbeit
in der Gesellschaft der Liebhaber Toruńs (ToMiTo)

Streszczenie. Artykuł zawiera wspomnienia z pracy w Zarządzie ToMiTo w latach 1967–2021. Przypomniano w nim sylwetki dawnych działaczy Towarzystwa, stopniowo zastępowanych przez młodszą generację, głównie historyków z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Omówiono różnorodne rodzaje aktywności Towarzystwa: działalność wydawniczą; organizację imprez i konkursów; różne formy pracy z młodzieżą; współpracę z władzami miasta w zakresie nazewnictwa ulic; opiekę nad cmentarzami; inicjowanie budowy pomników; przyznawanie medalu „Złote Astrolabium”.

* Doktor, pierwsza absolwentka astronomii na UMK w 1950 roku. Emerytowany pracownik naukowy UMK. Zainteresowania skupia wokół spraw Torunia i regionu.

Summary. The article contains recollections of the work of the ToMiTo Board from 1967 to 2021. It recalls the profiles of the Society's former activists, who were gradually replaced by a younger generation, mainly historians from the Nicolaus Copernicus University. The various activities of the Society are discussed: publishing activities; organisation of events and competitions; various forms of work with young people; cooperation with the city authorities regarding street naming; taking care of cemeteries; initiating the construction of monuments; awarding the „Golden Astrolabe” medal.

Zusammenfassung. Der Beitrag enthält Erinnerungen der Autorin an die Arbeit im Vorstand von ToMiTo in den Jahren 1967–2021. Es werden darin Gestalten ehemaliger Aktivisten der Gesellschaft, die nach und nach durch die jüngere Generation, hauptsächlich Historiker von der Nikolaus-Kopernikus-Universität, abgelöst wurden, in Erinnerung gebracht. Besprochen wurden verschiedene Betätigungsfelder der Gesellschaft: Verlagsaktivitäten; Organisation von Veranstaltungen und Wettbewerben; verschiedene Formen der Jugendarbeit; Kooperation mit städtischen Behörden im Bereich der Straßennamen; Betreuung der alten Friedhöfe; Anregungen zum Bau von Denkmälern; Verleihung der Medaille „Goldenes Astrolabium“.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Miłośników Torunia, Rocznik Toruński, Toruński Słownik Biograficzny, „Złote Astrolabium”, opieka nad cmentarzami, nazewnictwo ulic i placów w mieście.

Keywords: Friends of Toruń Society, Toruń Annual, Toruń Biographical Dictionary, ‘Golden Astrolabe’, care of cemeteries, naming of streets and squares in the city.

Schlüsselwörter: Gesellschaft der Liebhaber Toruńs, Rocznik Toruński, Toruński Słownik Biograficzny, „Złote Astrolabium”, Betreuung von Friedhöfen, Namengebung von Straßen und Plätzen in der Stadt.

Początki

Jak to zwykle w Toruniu bywa, wszystko zaczęło się od Mikołaja Kopernika, od trwających przygotowań do obchodów 500. rocznicy urodzin toruńskiego astronoma. Pani Izabela Warszawska, od 1959 r. kierownik biura ToMiTo, została poproszona przez Zarząd Towarzystwa do wyszukania „jakiegoś” astronoma, który dołączyłby do Zarządu przed zbliżającą się ważną rocznicą. W biurze Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT) dowiedziała się, że od 1963 r. istnieje Komisja Kopernikańska TNT z przewodniczącą prof. Wilhelminą Iwanowską z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK). Wkrótce obie panie spotkały się. Profesor Iwanowska, moja szefowa od 1947 r., kiedy jako studentka trzeciego roku zostałam zastępcą asystenta, potem asystentem, adiunktem, a następnie starszym wykładowcą przy Katedrze Astrofizyki, przekazała mi propozycję Zarządu ToMiTo. Uznała bowiem, że skoro jestem już zaangażowana w przygotowywanie do druku prac z serii wydawniczej Biblioteczki Kopernikańskiej TNT, to może przydam się w ToMiTo również do przygotowania rocznicowej publikacji. Z mojej legitymacji nr 37 wynika, że zapisałam się do Towarzystwa 1 września 1965 r., a od wyborów w 1967 r. byłam członkiem Zarządu pracującego wtedy pod przewodnictwem prezesa Zbigniewa Sobolewskiego.

Najdawniejsi członkowie

W tym początkowym okresie mojej działalności w ToMiTo najwięcej kontaktów miałam z panią **Izabelą Warszawską**. Biuro Towarzystwa mieściło się wówczas u zbiegu ulic Kopernika i Ducha Świętego, naprzeciw obecnego hotelu „Nicolaus”. Była to wysoka zabytkowa sień starej kamieniczki; na dole stało biurko pani Izabeli i stół do zebrań, a na antresoli, na którą wchodziło się stromymi schodami po prawej stronie – było archiwum Towarzystwa. Tam pracowała księgowa i kronikarka pani Maria Pawlikowska. Pani Izabela była niesłychanie aktywna, organizowała imprezy, spotkania, inicjowała różne formy działalności. Jako dawny pracownik Wydziału Kultury Urzędu Miasta znała wiele osób, łatwo nawiązywała kontakty, przekonywała do współpracy. Po przejściu

na emeryturę w 1974 r. udzielała się jeszcze społecznie między innymi w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Indyjskiej. Spotykałam ją też we wspólnocie błogosławionego księdza Alojzego Orione, działającej przy parafii Najświętszej Marii Panny w Toruniu, oraz w Klubie Inteligencji Katolickiej. Zmarła w 2002 r. w wieku 89 lat.

W czasie tylu lat mojej pracy w Zarządzie Towarzystwa zdecydowanie najdłużej współpracowałam z artystą grafikiem **Zygfrydem Gardzielewskim**, który aż do śmierci w 2001 r. był członkiem Zarządu ToMiTo. Pracował jako szef produkcji i wicedyrektor w toruńskich drukarniach, przy ulicy Rabiańskiej, przy ulicy świętej Katarzyny, a wreszcie od 1973 r. w Oficy Drukarskiej Książnicy Miejskiej, obecnie Kopernikańskiej, w nowo zbudowanym gmachu przy ulicy Słowackiego. Chodziłam do niego z korektami prac naukowych z „Biuletynu Obserwatorium Astronomicznego UMK”, z tekstami trzech książek z serii Biblioteczki Kopernikańskiej TNT, których byłam autorem i redaktorem, i wreszcie z folderem „Mikołaj Kopernik Toruńczyk” przygotowywanym przez ToMiTo w 1972 r. na kopernikańską rocznicę w sześciu wersjach językowych. Napisałam krótki kilkunastostronicowy tekst, pan Zygfryd dobrał fotografie zabytków Torunia autorstwa swojej żony, Janiny Gardzielewskiej, i zaprojektował makietę: 6 stron składanych, dwustronnie zadrukowanych. Ale kłopoty zaczęły się wtedy, gdy trzeba było dopasować do przygotowanej makiety różnojęzyczne teksty przetłumaczone przez lektorów z UMK. Potem zaczął się druk i korekty; mozolne czytanie obcojęzycznych tekstów, zanoszenie ich do sprawdzenia przez lektorów, a potem z powrotem na ulicę świętej Katarzyny 4, pierwsze piętro od podwórza, do gabinetu pana Gardzielewskiego. Do dziś pamiętam, że najtrudniej było z wersją rosyjską, w której było dużo długich wyrażeń. Musiałam prosić lektorkę panią Marię Alexandrowiczową o znajdowanie krótszych zamienników, „krótszych słów”, tak, aby tekst zmieścił się między fotografiami na tych 12 stroniczkach folderu. Trzeba dzisiejszemu czytelnikowi wyjaśnić, że błąd w jednej literze powodował konieczność ponownego odlewania całego wiersza, a to stawało się niekiedy źródłem ponownych błędów.

Ostatnie moje wędrowki do pana Zygfryda z korektami tekstów odbywały się w 1989 r. już przy ulicy Słowackiego 8 w Książnicy

Kopernikańskiej, gdzie znowu gabinet pana Gardzielewskiego był na pierwszym piętrze, a wejście od podwórza. Powstawała wtedy książeczka *Obserwatorium Astronomiczne UMK*, wydawana jako trzecia pozycja w Biblioteczce ToMiTo, drukowana w Oficynie Drukarskiej Książnicy. Pan Zygfryd był przewodniczącym Sekcji Wydawniczej Towarzystwa i oczywiście zajmował się opracowaniem graficznym wydawnictw.

Spotykaliśmy się także z panem Gardzielewskim na zebraniach Zarządu Towarzystwa, kiedy dyskutowano o bieżącej lub przyszłej działalności. Gdy przez kilkanaście lat biuro ToMiTo znajdowało się w budynku Planetarium, to nie można było się spotkać późnym popołudniem, bo budynek był przez administrację Planetarium specjalnie zamykany. Pamiętam, że parę spotkań części Zarządu odbyło się w moim pokoju w budynku UMK przy ulicy Chopina 12/18. Omawiano wtedy projekty Słownika Biograficznego, który zaczął wychodzić w 1998 r., oraz folderu o Toruniu autorstwa Krystyny Podlaszewskiej. Pamiętam mój zachwyty zdjęciem pani Janiny Gardzielewskiej, które pokazywał pan Zygfryd, dotyczącym wnętrza Domu pod Gwiazdą. To była sień i wejście na klatkę schodową tej zabytkowej kamienicy. Chyba to był negatyw, przezroczysta klatka filmu, oddająca głębię tego wnętrza. Folder ukazał się w 1993 r., ale to zdjęcie po wydrukowaniu już tak pięknie nie wyglądało. Folder był wydany tylko w polskiej wersji językowej, dla chętnych dołączano wkładkę z tekstem angielskim i niemieckim.

Zygfryd Gardzielewski zmarł w 2001 r., przeżywszy 87 lat. W 2002 r. Rada Miasta uchwaliła nadanie jego nazwiska ulicy na osiedlu Czerniewice. Uroczystość odsłonięcia tablicy z nazwiskiem odbyła się 3 października 2002 r. połączona ze spotkaniem poświęconym Patronowi w Szkole Podstawowej nr 34 w Czerniewicach. Byłam jednym z prelegentów. Wspominałam dawne wydawnictwa przygotowane przez pana Zygfryda. Nie lubił ostrych kolorów, na barwne okładki książek wybierał zawsze, jak sam to określał, kolory „zgaszone”.

Wśród najdawniejszych członków Towarzystwa chcę tu jeszcze wspomnieć mgr **Mariana Kaczmarka**, prawnika, członka Zarządu od 1957 r., wiceprezesa od 1958 r., członka Komisji Rewizyjnej od 1961 r. aż do 1990 r. Znałam go z pracy na UMK, gdyż jako zastępca dyrektora administracyjnego był szczególnie związany z rozbudową Uniwersytetu

na Bielanach, a także z obchodami Roku Kopernikowskiego. W Zarządzie ToMiTo spotykaliśmy się od 1967 r., ale najlepiej zapamiętałam osobę pana Mariana z Walnego Zebrania Towarzystwa w dniu 17 marca 1978 r. odbywającego się w Sali Mieszcząńskiej Ratusza, kiedy to usilnie i bardzo energicznie namawiał szereg osób do kandydowania do nowych władz. Zarząd, który wtedy powstał, wydobył ToMiTo z paroletniego „uśpienia”, pojawiło się wiele nowych inicjatyw i działań, a Marian Kaczmarek pozostał w dalszym ciągu w Komisji Rewizyjnej; jako jej przewodniczący brał udział w zebraniach Zarządu. Niesłychanie skrupulatny, oddany pracy, którą wtedy wykonywał.

Nowy Zarząd wprowadził wkrótce honorowe wyróżnienie – medal „Złote Astrolabium” – szerzej o tym piszę nieco dalej. Pierwsze medale zostały wręczone w lutym 1980 r., a na następnym Walnym Zebraniu w lutym 1981 r. nagrodzono czworo działaczy Towarzystwa. Byli to: Halina Załęska – historyk sztuki, zaraz po wojnie kierownik Muzeum Okręgowego w Toruniu; Eugeniusz Droste – księgowy, długoletni skarbnik Towarzystwa; Zygfryd Gardzielewski – artysta grafik, o którym już wspominałam, oraz Marian Kaczmarek – przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Wręczenie laureatom tych odznaczeń powinno było odbyć się na następnym Walnym Zebraniu w 1982 r., ale prezes Gregorkiewicz postanowił zwołać specjalne spotkanie. Zebraliśmy się 21 listopada 1981 r. w Sali Kolumnowej TNT przy ulicy Wysokiej 16. Pamiętam pochmurny, jesienny wieczór, nieco mroczną salę. Prezes zaprosił mnie do pomocy przy prezentowaniu naszych laureatów, podchodzących gdzieś z głębi sali. Marian Kaczmarek podszedł jako ostatni. Zdążyliśmy wręczyć nasze „Złote Astrolabium” uhonorowanym osobom na trzy tygodnie przed wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Jeszcze przez wiele lat przychodził Marian Kaczmarek do biura Towarzystwa na kolejne zebrania Komisji Rewizyjnej. Martwił się, gdy trudno było opłacać czynsz za lokal w Krzywej Wieży, gdzie wówczas mieściło się biuro. Potem spotykałam pana Mariana na terenie UMK, na inauguracjach roku akademickiego w Auli. Zmarł w styczniu 2004 r., mając 96 lat.

Przychodząc na zebrania Zarządu Towarzystwa w latach 1960–1970, poznawałam osoby o różnych zainteresowaniach, pracujące w różnych

toruńskich instytucjach. Niektóre z nich spotykałam później przy innych okazjach. Jedną z takich osób był młody plastyk toruński mgr **Stefan Kościelecki**, zabiegający w środowisku ToMiTo o artystyczne kształcenie dzieci, o edukację artystyczną. W tym kierunku działała założona później Galeria Twórczości Plastycznej Dziecka przy Rynku Nowomiejskim. Pan Stefan był w Zarządzie w ciągu kilku kadencji. Nieoczekiwanie spotkałam go jako sąsiada w gmachu UMK przy ulicy Sienkiewicza 30/32 w 1973 r., gdy do opróżnionych przez biologów pomieszczeń przeniósł się Wydział Sztuk Pięknych UMK. Astronomowie ciągle jeszcze zajmowali cztery pokoje w tym budynku, oczekując na wyremontowanie gmachu UMK przy ulicy Chopina 12/18, opuszczonego przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu. Zdarzało się, że astronomom potrzebna była jakaś większa sala na spotkanie naukowe. Chodziłam wtedy z prośbą o udostępnienie sali właśnie do dra Stefana Kościeleckiego, wówczas zastępcy dyrektora Instytutu Artystyczno-Pedagogicznego. W latach osiemdziesiątych jeździłam często na zagraniczne konferencje związane z nauczaniem astronomii. Pamiętam, akurat wróciłam z Francji, gdy zaszedł do mnie prof. Kościelecki z francuskim tekstem dotyczącym choreografii. Dla mnie było to zupełnie obce słownictwo. Dyskutowaliśmy z profesorem nad proponowaną metodą wprowadzenia elementów ruchu do zajęć ze studentami. Korzystając ze słowników i encyklopedii, udało mi się ten tekst przetłumaczyć.

A potem byliśmy już oboje na emeryturze. Mieszkaliśmy na tym samym osiedlu, więc mijaliśmy się koło sklepów czy przystanku autobusowego przy ulicy Kraszewskiego, bo Alicja i Stefan Kościeleccy mieszkali w budynku UMK przy tej ulicy. Pamiętam kiedyś z profesorem posiedzieliśmy sobie spokojnie na ławeczce przy aptece, wspominając dawne czasy. Profesor Stefan Kościelecki zmarł w 2018 r. w wieku 85 lat.

Pana dra **Tadeusza Zakrzewskiego** znalazłam z Towarzystwa Naukowego, gdzie był dyrektorem biura. W ToMiTo redagował „Rocznik Toruński” przez około 25 lat, od tomu 10, do tomu 22 w roku 1994. Posiedzenia redakcyjne odbywały się niezależnie od zebrań Zarządu, „Rocznik Toruński” ukazywał się w swoim rytmie. Pan Tadeusz przewodniczył również sekcji historycznej Towarzystwa, do której postanowiłam

dołączyć na początku lat osiemdziesiątych. Wprawdzie historycy Karola Ciesielska i Tadeusz Zakrzewski byli nieco zdziwieni, „bo co ma astronom do historii”, ale została zaakceptowana. W tym okresie członkowie sekcji brali udział w konsultacjach dotyczących nazewnictwa ulic w budujących się nowych, wschodnich dzielnicach miasta, na Rubinkowie.

Na Rubinkowie I patronami ulic zostali działacze Towarzystwa Naukowego z II połowy XIX wieku, na Rubinkowie II patronami byli profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, tworzący nowy, toruński Uniwersytet. Gdy dołączyłam do pracy sekcji, rozpoczęła się budowa osiedla po drugiej stronie Szosy Lubickiej. Geodeci przysyłali plany z naniesionym przebiegiem projektowanych ulic. Planowano skręt z Lubickiej w prawo, potem długą arterią przebiegającą prawie równoległe do Szosy Lubickiej; była już wytyczona parcela pod budowę kościoła dla tego osiedla. Cały teren nie był zbyt szeroki, bo dalej skarpa opadała stromo do Kaszczorka. Zaproponowaliśmy, aby patronami ulic zostały osoby zasłużone dla miasta pracujące tu w okresie od Wiosny Ludów, przez czas pierwszej i drugiej wojny światowej. Nadchodziła wiosna 1981 r., prasa przypominała o kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Postanowiliśmy zatem, aby główną ulicę całego osiedla, tę prawie równoległą do Szosy Lubickiej, nazwać ulicą Konstytucji 3 Maja. Tymczasem w końcu maja nadeszła żałobna wieść o śmierci kardynała prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wtedy ustaliliśmy, że dokonamy małej korekty, tak aby większą ulicę przecinającą ulicę Konstytucji 3 Maja w pobliżu nowego kościoła, nazwać nazwiskiem zmarłego Prymasa. W ten sposób kościół świętego Maksymiliana Kolbe znajduje się dzisiaj na skrzyżowaniu ulic Prymasa Stefana Wyszyńskiego i Konstytucji 3 Maja. Pierwsze nazwy ulic na osiedlu Na Skarpie Rada Miasta Torunia zatwierdziła w czerwcu 1981 r., w miesiąc po śmierci Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

To tylko jeden przykład działania sekcji historycznej. Tadeusz Zakrzewski był znakomitym znawcą dziejów i ludzi Torunia z XIX i XX wieku. Ciągłe publikował, w siedmiu tomach *Toruńskiego Słownika Biograficznego* jest wiele biogramów jego autorstwa. Pod koniec życia ostatnie biogramy pisał już wspólnie z żoną Anną.

Tadeusz Zakrzewski urodził się i długo mieszkał przy ulicy Poznańskiej, gdy ta dzielnica Podgórz stanowiła osobne miasteczko. Był bardzo przywiązany do swojej dzielnicy. Pod koniec życia wydał dwie pozycje książkowe poświęcone Podgórzowi, wzbogacone licznymi fotografiami, cieszące się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Zmarł w 2014 r., przeżywszy 91 lat. Został pochowany na starym cmentarzu parafialnym przy ulicy Poznańskiej.

Działalność Towarzystwa wyraźnie ożywiła się w 1978 r., gdy na prezesa wybrano urbanistę inżyniera architekta **Kazimierza Gregorkiewicza**. Nastąpiło to po paru zmianach Zarządu. Zbigniew Sobolewski, działacz społeczny i sportowy był prezesem ToMiTo przez kilka kadencji do wyborów w 1972 r. Wybrano wtedy na prezesa Bohdana Rymaszewskiego, który od 1971 r. był dyrektorem Muzeum Okręgowego w Toruniu, po odejściu na emeryturę prof. Jerzego Remera. Oprócz licznego Prezydium Zarządu wybrano wtedy ponad dwudziestoosobowy Zarząd złożony z przedstawicieli świata kultury i sztuki oraz osób z różnych społecznych organizacji. Tak się wtedy złożyło, że w Zarządzie znalazł się obok mnie mój mąż Henryk Iwaniszewski, astronom i elektronik, w tym czasie będący prezesem Oddziału Miejskiego PTTK. Jednak wkrótce Bohdan Rymaszewski został służbowo przeniesiony do Warszawy, gdzie objął stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków. Funkcję prezesa pełnił wtedy krótko ówczesny sekretarz Benedykt Leszczyński, a od 1973 r. prezesem został Zdzisław Ciara, nowy dyrektor Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Przy prezesie Kazimierzu Gregorkiewiczzu sekretarzem został dziennikarz Ryszard Marek Badtke, który wkrótce zrezygnował z funkcji z powodu przeniesienia służbowego do Bydgoszczy. Wtedy ja objęłam funkcję sekretarza, a dokooptowana do Zarządu dr Karola Ciesielska wkrótce została wiceprezesem.

Kazimierz Gregorkiewicz „był urodzonym społecznikiem”, jak to napisała o nim w biografii Karola Ciesielska¹. Obok swojej pracy zawodowej w Pracowniach Urbanistycznych, Miejskiej i Wojewódzkiej, znajdował czas na pracę społeczną w Stowarzyszeniu Architektów

¹ K. Ciesielska, *Kazimierz Gregorkiewicz*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000, s. 103–105.

Polskich, w Towarzystwie Urbanistów Polskich, w Toruńskim Towarzystwie Kultury i wreszcie był prezesem ToMiTo przez trzy kadencje. Towarzystwo podjęło wtedy szereg nowych inicjatyw, jak: regularnie organizowane „Wieczory Toruńskie”, włączenie w obchody 750-lecia Miasta, dyskusje organizowane z zapalem przez Marka Badtke z toruńskimi twórcami w Klubie Międzynarodowej Pracy i Książki, prelekcje na temat rozwoju przestrzennego miasta itp. Dzięki swoim rozległym kontaktom prezes potrafił zapraszać nowe osoby do współpracy, do współdziałania. W pracowni Kazimierza Gregorkiewicza przygotowywane były materiały potrzebne do starań o wpisanie Torunia na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Za jego prezesury wznowiono coroczne organizowanie konkursu „Toruń w kwiatach”.

Kazimierz Gregorkiewicz był prezesem Towarzystwa przez trzy kadencje, w 1987 r. zgodził się zostać w Zarządzie jako wiceprezes, ale zmarł w 1988 r., przeżywszy 62 lata. Miasto Toruń uczciło jego pamięć, nadając jego nazwisko ulicy prowadzącej od placu świętej Katarzyny w kierunku północnym.

Po Kazimierzu Gregorkiewiczu w 1987 r. na prezesa Towarzystwa została wybrana dr **Karola Ciesielska**, historyk, archiwista, dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Toruniu, wykładowca na kierunku archiwistyki UMK. Obok wymienionych wyżej różnych form aktywności prowadzonych wspólnie z prezesem Gregorkiewiczem, postanowiła aktywizować młodzież. Nawiązywała kontakty ze szkołami, zachęcała do zakładania szkolnych kół ToMiTo, zapraszała młodzież z nauczycielami na pogadanki do siedziby ToMiTo, na pokazy dokumentów do Archiwum. Przez kilkadziesiąt lat Karola Ciesielska prowadziła w „Nowościach” stały konkurs „Czy znasz Toruń?”. Układała pytania publikowane potem w prasie, odpowiedzi zaś były przesyłane do biura Towarzystwa. Autorzy poprawnych odpowiedzi otrzymywali nagrody książkowe.

Przez wiele lat Karola Ciesielska przewodniczyła pracom jury konkursu „Toruń w kwiatach”, co wymagało objeżdżania Torunia, aby obejrzeć zgłoszone do konkursu balkony i ogródki. Potem odbywały się dyskusje w komisji i mozolne przyznawanie punktów i kolejnych miejsc dla osób nagrodzonych w konkursie. Trzeba było jeszcze znaleźć

sponsorów dla tych nagród. Jako archiwistka Karola Ciesielska zawsze zabiegała o poprawny wygląd herbu Miasta i postaci anioła. W 1982 r. opublikowała książkę *Herb i pieczęć miasta Torunia* w ramach „Biblioteczki TTK”, a w 2008 r. ukazała się opracowana przez nią bibliofilska edycja *Przywileju chełmińskiego*, przede wszystkim zaś przygotowała historię ToMiTo na 75-lecie Towarzystwa w 1998 r.

Przyjazne stosunki łączyły prezes Ciesielską z Muzeum Etnograficznym w Toruniu. W lutym 1993 r. przygotowywała propozycję nadania tej placówce imienia założycielki prof. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej. Jednak projekt ten został zrealizowany dopiero po upływie sześciu lat, na 40-lecie tej zasłużonej placówki w dniu 5 grudnia 1999 r.

Jakiś czas rodzina Ciesielskich mieszkała na Podgórzu, stąd też wzięło się zainteresowanie pani Karoli tą dzielnicą. 12 września 2011 r. odbyło się odsłonięcie tablicy z nazwiskami mieszkańców Podgórza, ofiar eksplozji niemieckich wagonów z amunicją, która wydarzyła się 14 stycznia 1945 r. Tablica została umieszczona na głazie zainstalowanym w parku przy ulicy Poznańskiej. W uroczystości wzięła udział Karola Ciesielska, która w wyniku żmudnych poszukiwań archiwalnych ustaliła i opracowała listę ofiar. Lista ukazała się w „Nowościach” nr 32 z 9 lutego 2011 r.

W styczniu 2012 r. w przeddzień swoich 88. urodzin Karola Ciesielska poważnie zachorowała. Na Walnym Zebraniu Towarzystwa 24 maja 2012 r. przyznano Karoli Ciesielskiej Honorowe Członkostwo Towarzystwa. Dyplom wręczyliśmy Jej z prezesem Krzysztofem Mikulskim 29 maja 2012 r. Bardzo czuła się zaszczycona i uradowana. Oto treść dyplomu:

„Towarzystwo Miłośników Torunia uchwałą Walnego Zebrania z dnia 24 maja 2012 roku nadaje dr Karoli Ciesielskiej godność Członka Honorowego, uznając jej wieloletnią, owocną pracę w Zarządzie Towarzystwa, oraz wielkie umiłowanie miasta Torunia wyrażone cierpliwym odkrywaniem jego dziejów i zachowanie dla potomności wszelkich świadectw bogatej i chlubnej przeszłości Torunia”.

To idzie młodość...

To musiało być gdzieś na początku lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku, gdy spotkałam w tramwaju historyka prof. Stefana Cackowskiego. Znalaliśmy się z okresu naszych studiów aspiranckich na UMK, odbytych 40 lat wcześniej. Rozmawialiśmy o ToMiTo i o braku zainteresowania wśród młodej generacji historią rodzinnego miasta. Wsiadając na placu Rapackiego prof. Cackowski powiedział do mnie: „Właśnie niedawno doktoraty u mnie i u kolegi zrobili młodzi, zdolni ludzie. Oni dobrze piszą. Może zachęcę ich, żeby zajrzeli do Waszego Towarzystwa!”. Nie zapamiętałam nazwisk, tramwaj ruszył dalej. Niedługo potem w biurze ToMiTo pojawili się dwaj młodzi trzydziestoletni historycy dr **Bogusław Dybaś** i dr **Krzysztof Mikulski**. Wkrótce znalazło się dla nich zajęcie w Zarządzie: dla Bogusława Dybasia w „Roczniku Toruńskim”, a dla Krzysztofa Mikulskiego w *Toruńskim Słowniku Biograficznym*. Bogusław Dybaś przejął po Tadeuszu Zakrzewskim redagowanie „Rocznika Toruńskiego” na 8 lat, w 2003 r. zastąpił go następny młody historyk dr **Piotr Oliński**. Po kilku latach redakcję objęła kolejna młoda osoba dr **Agnieszka Zielińska**. Na stanowisku redaktora „Rocznika Toruńskiego” prof. Agnieszka Zielińska trwa dzielnie aż do chwili obecnej.

Gdy w 2002 r. w porozumieniu z władzami miasta Zarząd Towarzystwa zajął się sprawami ochrony toruńskich cmentarzy, to właśnie Bogusław Dybaś stanął na czele grupy roboczej, mającej dokonać przeglądu najważniejszych zagadnień. Grupa ta zorganizowała w 2003 r. pierwszą kwestę na rzecz renowacji nagrobków na cmentarzu świętego Jerzego, a Bogusław Dybaś zaczął organizować prace dotyczące renowacji nagrobków, korzystając z zebranych funduszy. Gdy prof. Bogusław Dybaś zaplanował dłuższy wyjazd za granicę, to sprawę renowacji nagrobków przekazał następnemu młodemu wychowankowi toruńskiej historii, doktorowi **Arkadiuszowi Kierysowi** z Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu.

W połowie lat dziewięćdziesiątych zaczęły się dyskusje na temat wydawania *Toruńskiego Słownika Biograficznego*; były różne zdania co do układu haseł w poszczególnych tomach tego wydawnictwa. Na

redaktora tej serii wydawniczej został powołany dr Krzysztof Mikulski. Pierwszy tom *Słownika* ukazał się w 1998 r., a ósmy tom w 2019 r. Na Walnym Zebraniu Towarzystwa w 2008 r. długoletni prezes prof. Marian Filar zrezygnował z dalszej pracy w Zarządzie. Na prezesa ToMiTo wybrano wtedy prof. Krzysztofa Mikulskiego, który pełni tę funkcję do chwili obecnej.

Z biegiem lat rozszerzyło się grono młodszych autorów publikujących w „Roczniku Toruńskim”, zaczęły się bowiem ukazywać drukiem skrócone wersje prac nagrodzonych w prowadzonym od wielu lat Konkursie na Prace Magisterskie i Dyplomowe o Tematyce Toruńskiej. W 1999 r. w konkursie wyróżniono prace **Krzysztofa Kopińskiego** i **Katarzyny Tomkowiak**. Oboje autorzy po latach znaleźli się w Zarządzie ToMiTo: Krzysztof Kopiński jest w Zarządzie od 2008 r., a od 2014 r. przewodniczy Sekcji Historycznej, a Katarzyna Tomkowiak została członkiem Zarządu w 2017 r., w latach zaś 2017–2020 pełniła funkcję sekretarza.

Kolejnym młodym historykiem z UMK wciągniętym do pracy w Zarządzie ToMiTo jest dr **Michał Targowski**, członek Zarządu od 2011 r., doskonały organizator różnych imprez. W latach 2014–2021 Michał Targowski wraz z prof. Piotrem Olińskim pełnili funkcje wiceprezesów Towarzystwa. Od wyborów w 2021 r. wiceprezesami Towarzystwa są prof. **Jarosław Kłaczek**, historyk z UMK oraz dr Michał Targowski.

Wsparcie na mocnym filarze

W okresie od 1993 r. do 2008 r. funkcję prezesa ToMiTo pełnił prawnik prof. **Marian Filar** z UMK. Znałam Profesora z Towarzystwa Naukowego, gdzie właśnie zakończył kadencję jako Sekretarz Generalny. Zakończyła się też jego funkcja prorektora ds. studenckich UMK. Profesor brał czynny udział w życiu politycznym i społecznym miasta, był dobrze znany ze swojej działalności publicystycznej i z cotygodniowych felietonów w prasie. Jego szerokie doświadczenie w pracy ułatwiło mu kontakt ze środowiskiem działaczy Towarzystwa, gdzie właśnie następowała zmiana pokoleniowa, pojawiły się też nowe formy pracy, nowe pomysły. Wspominając pracę prof. Mariana Filara w Zarządzie

Towarzystwa, pozwolę sobie przytoczyć trafne słowa ówczesnego wiceprezesa Bogusława Dybasia: „Na licznych spotkaniach Zarządu Prezes zawsze skromnie podkreślał, że jest do dyspozycji aktywnych działaczy, że jest na ich usługi i jest dla nich wsparciem [...]. Był człowiekiem zajęтым, ale [...] potrafił znajdować czas i skupiać się na działaniu ToMi-To, a Jego doświadczenie i autorytet pozwalały działać pragmatycznie i skutecznie”².

W 2007 r. prof. Marian Filar został posłem na Sejm RP, musiał więc czasu spędzać w Warszawie, dlatego na Walnym Zebraniu w 2008 r. zrezygnował z dalszej działalności w Zarządzie.

Z upływem lat organizm Profesora nie wytrzymał tak intensywnego trybu życia, zaczęły się niedomagania. Mimo choroby Profesor był obecny jeszcze w czerwcu 2017 r. przy swojej Katarzynie w Piernikowej Alei Gwiazd przed Dworem Artusa. Marian Filar zmarł 1 czerwca 2020 r., przeżywszy 77 lat. Uczestniczyliśmy z prezesem Krzysztofem Mikulskim w uroczystym pożegnaniu w Auli UMK. Profesor spoczął na Cmentarzu Komunalnym nr 2 przy ulicy Grudziądzkiej.

Wspominając osobę prezesa Mariana Filara, myślę z wdzięcznością o jego 15-letniej pracy w Zarządzie, dzięki której Towarzystwo stanęło na mocnych podwalinach, oparło się naprawdę na mocnym FILARZE.

Z licznych wypowiedzi Profesora chciałabym zatrzymać w pamięci słowa skierowane do prof. Elżbiety Zawackiej, gdy dostała nominację na generała brygady. To było 13 czerwca 2006 r. na uroczystym spotkaniu w Sali Mieszkańskiej Ratusza. Mówił prosto, bez wielkich słów, mówił o dotrzymywaniu danego słowa, mówił po prostu o patriotyzmie.

Dzieje „Złotego Astrolabium”

Cofnę się teraz o 45 lat, do Zarządu wybranego w 1978 r. z prezesem Kazimierzem Gregorkiewiczem. Jedną z nowych inicjatyw tego Zarządu stało się przyznawanie honorowego wyróżnienia osobom lub instytucjom za szczególne zasługi dla miasta. Wyróżnienie nazwane „Złote

² B. Dybaś, *Prof. Marian Filar (1942–2020), prezes Towarzystwa Miłośników Torunia w latach 1993–2008*, „Rocznik Toruński”, t. 47, 2020, s. 309–314.

Astrolabium” jest rodzajem medalu czy plakietki metalowej o wymiarach 11 × 10 cm. Projekt wykonała Barbara Lis-Romańczukowa. Ustalono formę uroczystego dyplomu drukowanego osobno dla każdej osoby czy instytucji.

Pierwsze wyróżnienia przyznano i od razu wręczono na Walnym Zebraniu ToMiTo w dniu 28 lutego 1980 r. Uhonorowano wtedy pięć zasłużonych dla miasta osób, działających w bardzo różnych dziedzinach. Byli to: Wanda Szuman – pedagog i terapeuta, propagująca twórczość artystyczną osób niepełnosprawnych; prof. Maria Znamierowska-Prüfferowa – etnograf, twórca i dyrektor Muzeum Etnograficznego w Toruniu; Alojzy Czarnecki – zasłużony artysta fotografik, autor kolekcji zdjęć „Ludzie i zdarzenia Torunia” przekazanej do Archiwum; Zbigniew Sobolewski – długoletni prezes Towarzystwa; prof. Ignacy Tłoczek – architekt, urbanista z Warszawy, autor projektu nowoczesnych rozwiązań arterii komunikacyjnych miasta, opracowywanych z prezydentem Antonim Boltem w latach trzydziestych.

Na następnym Walnym Zebraniu w końcu lutego 1981 r. przyznano medale czterem zasłużonym działaczom Towarzystwa. Byli to: Halina Załęska – historyk sztuki z Muzeum Okręgowego w Toruniu; Eugeniusz Droste – księgowy, długoletni skarbnik ToMiTo; Zygfryd Gardzielewski – artysta grafik; Marian Kaczmarek – długoletni przewodniczący Komisji Rewizyjnej Towarzystwa. Wręczenie medali odbyło się tuż przed stanem wojennym w końcu listopada 1981 r.

Ze względu na ograniczenia stanu wojennego następne medale zostały przyznane dopiero w 1983 r. Z okazji przypadających obchodów 750-lecia miasta Torunia wybrano cztery najstarsze instytucje toruńskie: Archiwum, Muzeum, Towarzystwo Naukowe i Książnicę. Pamiętam, że przygotowaniem wniosków dla tych czterech instytucji przedstawianych potem na Walnym Zebraniu podzieliłyśmy się z Karolą Ciesielską, która już wtedy była wiceprezesem. Każda z nas napisała po dwa wnioski. Uroczyste wręczenie „Złotego Astrolabium” odbyło się na specjalnym wieczorze zorganizowanym w Sali Mieszkańskiej Ratusza 18 listopada 1983 r.

Z okazji Jubileuszu Miasta ToMiTo przygotowało także specjalne medale mniejszego formatu wykonane przez Mennicę Państwową

wg projektu Zygryda Gardzielewskiego, w dwóch wersjach: srebrnej i brązowej. Na tym uroczystym Wieczorze prezes Kazimierz Gregorkiewicz wręczył nasze medale 750-lecia Miasta Torunia 52 osobom i instytucjom.

W 1984 r. uhonorowanych zostało dwóch wybitnych profesorów UMK: polonista prof. Konrad Górski i historyk prof. Karol Górski. Wręczenie przyznanych na Walnym Zebraniu medali odbyło się jesienią w Sali Kolumnowej TNT: w dniu 4 grudnia 1984 r. prof. Karolowi Górskiemu, a 10 dni później, tj. 14 grudnia 1984 r. prof. Konradowi Górskiemu. Prof. Konrad Górski liczył sobie już wtedy 89 lat i poruszał się o lasce, więc prezes Kazimierz Gregorkiewicz zaproponował, że laureata przywiezie swoim samochodem na ulicę Wysoką 16, do siedziby TNT. Ale obaj panowie nie znali się, podczas gdy ja znałam Profesora ze spotkań w Towarzystwie Naukowym. Umówiliśmy się z prezesem, że pojedziemy razem. A zatem 14 grudnia na pół godziny przed rozpoczęciem spotkania zajechaliśmy przed dom przy ulicy Bydgoskiej, weszliśmy na pierwsze piętro, gdzie mieściło się obszerne, wypełnione książkami mieszkanie. Profesor już nas oczekiwał. Po drodze obaj panowie rozmawiali o sprawach motoryzacji. Wprawdzie Profesor nie miał własnego samochodu, ale wiele spraw go interesowało. Prof. Konrad Górski zmarł w 1990 r. kilka dni przed swymi 95. urodzinami. Prof. Karol Górski zmarł dwa lata wcześniej, przeżywszy 85 lat.

W 1986 r. przyznano medal Toruńskiemu Towarzystwu Kultury, z którym ToMiTo było sfederowane. W 1987 r. laureatem została Janina Awgulowa, twórcza i dyrektor teatryku lalkowego dla dzieci „Zaczarowany świat”. Pani Janina zmarła w 2016 r., przeżywszy 95 lat, do końca pogodna i uśmiechnięta.

W 1988 r. przyznano medale: doktorowi Tadeuszowi Zakrzewskiemu – długoletniemu redaktorowi „Rocznika Toruńskiego”, oraz prof. Elżbiecie Zawackiej – założycielce Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu, mianowanej generałem brygady w 2006 r. Pani Generał zmarła w 2009 r. w wieku 100 lat, a dr Zakrzewski zmarł w 2014 r., przeżywszy 91 lat.

W 1990 r. „Złote Astrolabium” otrzymało Towarzystwo Bibliofilów im. Joachima Lelewela w Toruniu, a w 1991 r. laureatami zostali działacze

Towarzystwa, dawni prezesi i wiceprezesi, redaktor Józef Ryczkowski i dr Karola Ciesielska. Józef Ryczkowski zmarł w 1997 r. w wieku 79 lat.

W 1992 r. „Złote Astrolabium” przyznano Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika, a w 1994 r. laureatem został historyk prof. Marian Biskup. Profesor zmarł w 2012 r. w wieku 89 lat. Laureat z 1998 r. dr Stanisław Wałęga, nauczyciel, autor znakomitych tekstów historycznych zamieszczanych w „Roczniku Toruńskim”, zamieszkał w Krakowie i z powodu choroby nie mógł dojechać do Torunia. Wiceprezes dr Tadeusz Zakrzewski zawiązał „Złote Astrolabium” do Krakowa i wręczył laureatowi 20 czerwca 1998 r. Stanisław Wałęga zmarł w Krakowie w 2006 r., mając 97 lat.

W Jubileuszowym roku 2000 laureatką została Cecylia Iwaniszewska, astronom, długoletni sekretarz i członek zarządu ToMiTo, a w 2001 r. przyznano „Złote Astrolabium” prof. Janowi Tajchmanowi, architektowi i historykowi sztuki z UMK. Prof. Tajchman zmarł w 2020 r. w wieku 91 lat.

W 2003 r. przyznano wyróżnienie ToMiTo prof. Marianowi Arszyskiemu, historykowi sztuki z UMK, oraz doktorowi Henrykowi Baranowskiemu, zasłużonemu twórcy bibliografii toruńskich. Wręczenie obu medali odbyło się na uroczystym Wieczorze w Sali Mieszczańskiej Ratusza 18 grudnia 2003 r. Dr Baranowski zmarł w 2011 r. w wieku 90 lat.

W 2005 r. laureatem został dr Kazimierz Przybyszewski, znakomity znawca Torunia i jego mieszkańców, któremu przyznany na Walnym Zebraniu medal wręczono na Wieczorze Toruńskim w Sali Kolumnowej TNT 18 listopada 2005 r. Warto tu dodać, że w tym spotkaniu szczególnie licznie udział wzięli toruńscy przewodnicy z Koła PTTK, do których zaliczał się laureat, oprowadzając wycieczki po Toruniu, dopóki zdrowie mu pozwalało. Kazimierz Przybyszewski zmarł w 2013 r., przeżywszy 76 lat.

W 2008 r. laureatem wyróżnienia został Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Medal „Złote Astrolabium” przekazała wtedy wiceprezes Karola Ciesielska 4 grudnia 2008 r. na dorocznym spotkaniu tego Towarzystwa. Następną instytucją było Muzeum Etnograficzne w Toruniu. Nasze „Złote Astrolabium” wręczyłyśmy obie

z Karolą Ciesielską 23 września 2010 r. na uroczystym spotkaniu w Muzeum Etnograficznym.

Kolejne wyróżnienia otrzymali dwaj emerytowani profesorowie historii UMK. W 2014 r. laureatem został prof. Andrzej Tomczak, któremu medal wręczył prezes Krzysztof Mikulski 24 listopada na uroczystym spotkaniu w Sali Karola Górskiego na Wydziale Nauk Historycznych UMK. Senior toruńskich historyków prof. Andrzej Tomczak zmarł w 2017 r., przeżywszy 94 lata. Na Walnym Zebraniu w 2018 r. przyznano „Złote Astrolabium” prof. Januszowi Małkowi. Prezes wręczył laureatowi medal 5 lipca 2018 r. na spotkaniu poświęconym królowi Annie Wazównie w siedzibie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Toruniu przy ulicy Strumykowej. Z postacią tej królowy prof. Janusz Małek miał do czynienia przy okazji swych prac nad stosunkami polsko-szwedzkimi.

Wreszcie w bieżącym roku na Walnym Zebraniu Towarzystwa w dniu 16 maja 2023 r. przyznano dwa medale. Laureatami medalu „Złote Astrolabium” zostali: historyk prof. Jerzy Dygdała z Zakładu Historii Pomorza Polskiej Akademii Nauk w Toruniu oraz Oddział Miejski PTTK w Toruniu. Wręczenie przyznanych medali odbyło się w późniejszym terminie, tj. 16 listopada br. podczas uroczystych obchodów 100-lecia ToMiTo, które zorganizowano w Sali Mieszkańskiej Ratusza.

Od momentu uchwalenia tego wyróżnienia przez Zarząd ToMiTo w 1979 r. do roku 2023, a więc w ciągu minionych 44 lat medale „Złote Astrolabium” przyznano 36 razy, wyróżniając 26 osób i 10 instytucji.

Ach, te przeprowadzki!

Towarzystwo nie miało szczęścia do własnego pomieszczenia, lokalizacja przy ulicy Kopernika chyba nie była zbyt szczęśliwa, bo cała ta ulica była stopniowo poddawana modernizacji. Opisywałam biuro po nieparzystej stronie ulicy Kopernika, potem biuro znajdowało się po parzystej stronie tej ulicy, jakiś czas było przy Rynku Staromiejskim, aż wreszcie w 1975 r. ToMiTo zostało zakwaterowane w Krzywej Wieży wraz z innymi współlokatorami, stowarzyszeniami. Czynsz jednak okazał się zbyt wysoki jak na możliwości finansowe Towarzystwa.

W 1992 r. biuro przeniosło się do lokalu sklepowego przy ulicy Szewskiej 15/17. Pamiętam, że przeniesione wydawnictwa układałyśmy tymczasowo z Karolą Ciesielską w starym spichrzu przy ulicy Mostowej. W tym czasie kończyła się adaptacja starego zbiornika gazowego przy ulicy Franciszkańskiej na potrzeby właśnie tworzonego Planetarium. Towarzystwo dostało małe pomieszczenie 14 m kw. na biuro na parterze tego budynku, a w piwnicy znalazły się stare akta. Przeprowadzka na ulicę Franciszkańską 15/21 odbyła się w końcu 1993 r.

W lipcu 2006 r. ToMiTo dostało mały pokój 13,5 m kw. na pierwszym piętrze w siedzibie Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” przy ulicy Podmurnej 93. Na przeprowadzkę przysłałam z moim siedemnastoletnim wnukiem Olkiem i jego kolegą. Chłopcy przydali się, przenosząc sprawnie nasze krzesła z Franciszkańskiej na Podmurną. Olek zarządził: „Babciu, usiądź sobie na najwygodniejszym krześle i pilnuj tych mebli”. Rzeczywiście krzesła mogłyby niepostrzeżenie „wyparować”. Siedziałam więc sobie na krześle, na chodniku ulicy Podmurnej otoczona krzesłami, a ciężarówką przybywały dalsze meble i teczki z aktami. Na szczęście nie padało! A potem wszystko zostało sprawnie przeniesione na pierwsze piętro.

Ostatnia przeprowadzka odbyła się w styczniu 2015 r. tym razem do położonej przy tej samej ulicy zabytkowej wieży, adaptowanej na cele biurowe. Biuro ToMiTo mieści się teraz w pokoju 21-metrowym, na pierwszym piętrze przy ulicy Podmurnej 60. Tę przeprowadzkę organizowała pani kierownik biura, ja już nie brałam w tym udziału.

Od czasów pani Izabeli Warszawskiej w biurze ToMiTo pracowało szereg osób. Wspominała je Karola Ciesielska w książce na 75-lecie Towarzystwa. Od 1 kwietnia 2001 r. kierownikiem biura i zarazem księgową jest pani **Joanna Danuta Horyza**. Pani Danuta cierpliwie przeżyła okres, gdy biuro było sublokatorem w Planetarium, a potem w Fundacji, a teraz są tylko współlokatorzy na wyższych piętrach zabytkowej wieży przy ulicy Podmurnej 60. W biurze Towarzystwa największy ruch był zawsze wiosną, gdy trwały zgłoszenia na coroczny konkurs „Toruń w kwiatach” prowadzony do 2020 roku. Zgłoszenia bywały osobiste, telefoniczne lub elektroniczne. W lipcu komisja w ciągu kilku dni objeżdżała zgłoszone ogródki i balkony. **Alina Dauksza-Wiśniewska**

wyszukiwała najciekawsze obiekty, robiła im zdjęcia, a potem pokazywała na wielkim ekranie w czasie wręczania nagród konkursowych w Sali Mieszczkańskiej Ratusza, odbywającego się jesienią każdego roku. Gdy za oknem trwała jesienna szaruga, przyjemnie było popatrzeć na letnie kolory toruńskich balkonów i ogródków.

Na jesieni do biura pani Danuty spływają kolejne prace magisterskie i dyplomowe na doroczny konkurs o tematyce toruńskiej. Składane są również jak co roku artykuły do kolejnego tomu „Rocznika Toruńskiego”. A potem zaczynają się sprawozdania na koniec roku i planowania na rok następny.

Pani Danuta do wszystkich interesantów podchodzi z wielką życzliwością i uprzejmością, wszystkich cierpliwie wysłuchuje, zachęca do kupowania wydawnictw towarzystwa i przypomina o opłaceniu składek.

Toruńskie ulice

W 1988 r. do Zarządu Towarzystwa został dokooptowany doktor **Janusz Tandeki**, historyk z Archiwum, a następnie profesor w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK. Pełnił potem kilkakrotnie funkcję wiceprezesa ToMiTo. W 1990 r. wybrano do Zarządu dra **Kazimierza Przybyszewskiego**, historyka, kustosa Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. W połowie lat dziewięćdziesiątych nazewnictwem ulic zajmowała się jedna z komisji Rady Miasta Torunia, do której zapraszano konsultantów z ToMiTo. Razem z doktorem Przybyszewskim pełniliśmy rolę tych konsultantów.

Posiedzenia komisji odbywały się w budynku Urzędu Miasta przy ulicy Wały Generała Władysława Sikorskiego 8 lub w innym budynku w centrum miasta, a czasem w terenie. Pamiętam, kiedyś pojechaliśmy busikiem z członkami Komisji za Wisłę, do dzielnicy Stawki Południowe. Właśnie tam miało powstać osiedle złożone z małych uliczek, z domkami jednorodzinnymi. Pani z Komisji powiedziała, że skoro ta dzielnica nazywana jest Stawki, to kiedyś gdzieś tutaj musiał istnieć jakiś zbiornik wodny, jakiś stawek. My wzięliśmy sobie te słowa jako hasło i zasiedliśmy z panem Kazimierzem w bibliotece obłożeni książkami, aby wymyślić nazwy dla około 20 uliczek, bo tak planowali geodeci.

Połowa naszych nazw pochodziła od roślin rosnących nad wodą, a druga połowa od ptaków żyjących nad wodami. Były więc ulice Szuwarów, Tataraków, Lili Wodnych oraz Czapli, Kormoranów, Bekasa itp. Członkowie Komisji byli zaskoczeni, gdy po paru dniach dostali listę 20 nazw dla nowych ulic. Chyba wszystkie nasze nazwy zostały zaakceptowane.

Innym razem posiedzenie Komisji odbywało się w budynku Bramy Mostowej, nie pamiętam o jakie ulice chodziło, ale temat został szybko wyczerpany, Komisja pozostawała na dalsze obrady, a my mogliśmy już wracać. Szliśmy więc ulicą Mostową, a potem Szeroką, aby dotrzeć do autobusu, a tu nagle rozszalała się śnieżna zadymka, bo to był luty czy marzec. Brrrr... To nie było przyjemne. Podpieraliśmy się z panem Kazimierzem nawzajem i jakoś dobrnęliśmy do placu Rapackiego i do autobusu, by dojechać na ulicę Matejki, gdzie mieszkał dr Przybyszewski.

Kiedyś Zakład Energetyczny położony przy ulicy Bema, obok zajezdni tramwajowej, zwrócił się do dra Przybyszewskiego o pomoc w dotarciu do źródeł dotyczących powstawania Energetyki na Pomorzu po pierwszej wojnie światowej, do nazwisk osób pracujących w tej dziedzinie. Kazimierz Przybyszewski znalazł informacje, opisał historię rozwoju tej gałęzi przemysłu, a potem zaproponował, by upamiętnić jubileusz Energetyki nazwaniem imieniem prof. Alfonsa Hoffmana, położonego w pobliżu placu. To było skrzyżowanie ulic Kraszewskiego, Fałata i Bema, dzisiaj znacznie bardziej rozbudowane jako rondo. Zgłosił ten wniosek poparty przez Energetykę na najbliższym posiedzeniu Komisji. Pomysł został zaakceptowany przez Radę Miasta. Przez to skrzyżowanie – dzisiaj rondo – prof. Alfonsa Hoffmana dr Kazimierz Przybyszewski przejeżdżał w ciągu wielu lat, udając się z domu przy ulicy Matejki do pracy w bibliotece przy ulicy Gagarina.

Pracowaliśmy w Komisji razem z drem Przybyszewskim do 2006 r. Był w tej komisji bardzo poważany jako znakomity znawca historii Torunia z okresu międzywojennego. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu był bardzo lubiany przez współpracowników, popularnie zwany „Kaziem”. Przeszedł na emeryturę, ale jeszcze był czynny, pisał biogramy do *Toruńskiego Słownika Biograficznego*. Zmarł w 2013 r. w wieku 76 lat.

Następnym historykiem „przydzielonym” do pracy przy nazewnictwie ulic został prof. Krzysztof Mikulski. Pierwszym dużym zadaniem, jakie dostaliśmy, było nazwanie około 25 ulic na zupełnie nowym terenie, na dzisiejszym osiedlu „Jar”. Ten bardzo rozległy teren miał zostać zabudowany od strony wjazdu z ulicy Polnej niewysokimi blokami mieszkalnymi, a dalej na północ miały powstać małe uliczki i domki jednorodzinne. Postanowiliśmy ten teren podzielić. Prof. Mikulski jako historyk zaplanował w części południowej utworzyć „Osiedle Dawnych Toruńczyków” i umieścić nazwiska znakomych mieszczan na ulicach odchodzących od głównej arterii biegnącej środkiem osiedla. Na patrona tej arterii wybraliśmy Łukasza Watzenrode, przedstawiciela znanej rodziny toruńskich mieszczan, wuja i opiekuna Mikołaja Kopernika, później biskupa warmińskiego. Właśnie trwał Międzynarodowy Rok Astronomii, więc ja, jako astronom, zaproponowałam, aby w części północnej tego terenu utworzyć „Osiedle Astronomów”. W wyborze nazwisk astronomów pomógł mi prof. **Maciej Mikołajewski** z UMK i z redakcji „Uranii”. Te dwa zbiory nazwisk: mieszczan i astronomów zostały przez nas przekazane Komisji i były potem także przedmiotem obrad całej Rady. Zostaliśmy zaproszeni na posiedzenie Rady Miasta w dniu 29 października 2009 r. Musiałam wtedy stanąć przy mikrofonie na jakiejś mównicy i o każdej z proponowanych postaci coś powiedzieć.

Od grudnia 2008 r. prof. Krzysztofa Mikulskiego, który wtedy został wybrany na prezesa Towarzystwa, zastąpił młodszy historyk dr Krzysztof Kopiński. Pan doktor dojeżdżał z Chełmży swoim samochodem, który parkował przy Instytucie Historii UMK na ulicy Gagarina. Było to bardzo wygodne, że mogliśmy – po obejrzeniu planów przekazanych przez geodetów – wsiąść do samochodu, aby pojechać i obejrzeć miejsca proponowanych ulic, aby zorientować się w ich otoczeniu. Komisja Rady nie zapraszała nas na posiedzenia w sprawie ulic, trwała wymiana korespondencji z Radą. Powoli przedstawialiśmy się na nowoczesność. Zamiast odbierać arkusze z planami nowych ulic od pani **Jolanty Król** z biura Rady na drugim piętrze Urzędu Miasta, oglądaliśmy plany na ekranie komputera w gabinecie prof. Kopińskiego w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK. Nasze propozycje Krzysztof Kopiński przysyłał pocztą elektroniczną do Jolanty Król w biurze Rady. Moja praca

w zakresie nazewnictwa ulic trwała do 2021 r. do końca mojej kadencji w Zarządzie ToMiTo.

Przy pracy w tej dziedzinie należało być „czujnym”, zwracać uwagę na nadarzącą się okazję. A oto przykład. Bardzo popularną osobą w Toruniu był biskup pomocniczy Jan Chrapka, który w 1999 r. został biskupem ordynariuszem w Radomiu. Zmarł tam nagle w 2001 r. Do Komisji Nazewnictwa Ulic wpłynął list od toruńskiego chirurga dra Alfreda Arendta, jako prezesa Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Etnograficznego, aby jakąś toruńską ulicę nazwać nazwiskiem bpa Jana Chrapka. Zaczęliśmy się zastanawiać, jakie miejsce w Toruniu może być szczególnie związane z osobą księdza biskupa. Snuliśmy rozważania:

„Biskup mieszkał w domu parafii Chrystusa Króla przy ówczesnej ulicy księdza Piotra Pawła Gogi, skąd rano swoim samochodem jechał do budynku Kurii przy ulicy Łaziennej 18. Musiał przejeżdżać ulicami Warneńczyka, Przy Kaszowniku, Odrodzenia, do placu Teatralnego i dalej ulicami Starówki. Wszystkie te ulice zostały już dawno nazwane, ale są przecież skrzyżowania, place. Właśnie była notatka w prasie, że szczególnie niebezpieczne jest skrzyżowanie ulic Przy Kaszowniku i Warneńczyka, bo tam samochody skręcają w prawo do Lubickiej i do Sobieskiego, a także w lewo do Grudziądzkiej. I do tego jeszcze środkiem ulicy jedzie tramwaj w kierunku Elany. Spróbujmy zatem zaproponować, aby powstał tam plac i to plac biskupa Jana Chrapka”.

Nasza propozycja została przyjęta, powstał plac, a wkrótce powstało rondo i to rondo turbinowe, jako bezpieczniejsze dla ruchu ulicznego. Są tam solidne tablice: „Plac Biskupa Jana Chrapka”.

Niekiedy udawało się także zaproponować nazwy osiedli czy ulic, dwuczłonowe, nawiązujące do otoczenia, jak osiedle Na Skarpie i ulice Przy Lesie, Nad Strugą, Przy Nasypie itp. Muszę przyznać, że jest przyjemnie zobaczyć przejeżdżający ulicą Kraszewskiego autobus nr 15 z napisem Przy Lesie albo jadący w kierunku wschodnim autobus nr 30 z napisem Nad Strugą.

Przechadzki po cmentarzu

Przez wiele lat chodziłam po Cmentarzu św. Jerzego przy ulicy Gałczyńskiego nie tylko z puszką w czasie listopadowej kwesty, ale także po to, aby wytypować nagrobki do następnej renowacji, a na jesieni razem z Komisją obejrzeć już wykonane prace restauracyjne. Prace te były wykonywane przez studentki z Wydziału Sztuk Pięknych UMK w ramach ich letnich praktyk. Objasnieniom przysłuchiwała się z uwagą prof. **Jadwiga Łukaszewicz** z Zakładu Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych UMK. Niekiedy dodawała jakieś uwagi. Potem dr Kierys pokazywał obiekt, który wybrano do renowacji w roku następnym. Urząd Miasta reprezentowała **Małgorzata Litwin** ze swym aparatem fotograficznym. Na ogół wybierane były nagrobki, którymi nikt się już od dawna nie zajmował.

Pierwszego listopada kwestowaliśmy na cmentarzu przeważnie parami, zwykle byłam z kimś z Zarządu Towarzystwa, ostatnie lata z **Kamila Maj**, starszym kustoszem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, członkiem Zarządu ToMiTo. Każda z nas miała swoje grono znajomych, którzy podchodzili, pytając o wysokość kwoty uzbieranej w ubiegłym roku, o plany dalszej renowacji itp. Starali się hojnie zasilić „naszą” puszkę. Niekiedy podchodziły też dawno niewidziane osoby. Kiedyś podszedł do mnie kolega mego starszego syna, jeszcze ze szkoły podstawowej, mieszkający od dawna na Rubinkowie. Rzeczywiście trudno mi było rozpoznać w starszym panu młodego chłopca sprzed 55 lat!

Po kilku latach kwesty i renowacji kolejnych nagrobków lokalna ekipa telewizyjna zaprosiła mnie, abym ich oprowadziła po terenie Cmentarza św. Jerzego i pokazała, co już zostało wykonane, omawiając zarazem sylwetki osób, których groby już odrestaurowano. Pamiętam, że po takim intensywnym mówieniu i szybkim marszu po drózkach cmentarza, bo ekipa realizatorów poruszała się sprawnie, byli przecież o połowę młodszy ode mnie, długi czas nie mogłam dojść do siebie.

Bywały sytuacje groźne, np. gdy monumentalny nagrobek rodziny Raapke groził zawaleniem, biegałam rano na cmentarz po nocnej wichurze, aby sprawdzić, czy nie nastąpiło osunięcie pionowych ścian. Potrzebne było bowiem sprowadzenie na cmentarz ciężkiego sprzętu,

aby poprawnie ustawić wielkie bryły, tworzące pionową ścianę tej budowli. Tym zajmował się dr Arkadiusz Kierys. Zdarzały się wyjątkowe przypadki renowacji nagrobka na innym cmentarzu. W 2011 r. zaprowadziłam dra Kierysa na cmentarz przy ulicy Wybickiego, aby pokazać zapadającą się w głąb pionową część nagrobka Marii z Wybickich Chełmickiej i jej córki Teresy. Obie panie nie miały tu żadnej rodziny, a pochowane zostały na cmentarzu przy ulicy noszącej nazwisko ojca i dziadka – Józefa Wybickiego, pierwszego Starosty Krajowego Pomorskiego po pierwszej wojnie światowej. W 2012 r. kamień nagrobny został odrestaurowany.

W 2013 r. wpłynęła prośba o ratowanie nagrobka zasłużonego profesora filozofii UMK Tadeusza Czeżowskiego, znajdującego się na cmentarzu parafialnym św. Jakuba przy ulicy Antczaka. Dzięki przeprowadzonej restauracji bryła kamienna nagrobka została postawiona na nowych fundamentach, a piękna figura Matki Boskiej ze Skępego została profesjonalnie oczyszczona. Parę lat wcześniej, w 2006 r. dokonano naprawy nagrobka generała Stefana Ludwika de Latour na Cmentarzu Garnizonowym przy ulicy Grudziądzkiej.

Wszystkie powyższe przypadki restauracji nagrobków zostały omówione i pokazane na zdjęciach w folderze przygotowywanym co roku przez dr. Arkadiusza Kierysa, rozdawanym w czasie kwesty na Cmentarzu św. Jerzego. W każdym folderze znajduje się wykaz odrestaurowanych nagrobków wraz z ich lokalizacją.

Koła i kółka szkolne

W połowie lat dziewięćdziesiątych zwiększyło się zainteresowanie sprawami ToMiTo wśród mieszkańców lewobrzeżnej części Torunia. Powołane zostały koła terenowe: 18 maja 1998 r. Koło w Czerniewicach pod przewodnictwem Krystyny Mike, a 17 lipca 1998 r. Koło na Podgórzu pod przewodnictwem Ludmiły Stadnickiej-Kozłowskiej. Powstało wtedy także Koło Krótkofalarskie pod przewodnictwem **Mariusza Thomasa**. Koła osiedlowe prowadziły początkowo bardzo ożywioną działalność, organizując odczyty, imprezy, wspólne wycieczki. Wiceprezes Karola Ciesielska opiekowała się Kołem w Czerniewicach, a wiceprezes

Tadeusz Zakrzewski Kołem na Podgórzu. Koło w Czerniewicach zawiesiło swoją działalność 1 stycznia 2006 r., a Koło na Podgórzu zaprzestało działalności po śmierci Ludmiły Stadnickiej-Kozłowskiej w 2019 r.

Koło krótkofalarskie, a obecnie Sekcja Krótkofalowców popularyzuje piękno Torunia i okolicznych zabytków, przygotowując seanse łączności w pasmach amatorskich. Co roku wydawane są kolorowe karty potwierdzenia łączności ozdobione fotografiami toruńskich zabytków. W 2002 r. Sekcja włączyła się do obchodów 650-lecia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu. Zarząd ToMiTo uczestniczył w zorganizowanej z tej okazji 22 czerwca 2002 r. sesji popularnonaukowej w Domu Eskenów przy ulicy Łaziennej 16. Podziwialiśmy piękne staropolskie stroje, uszyte i noszone przez członków Bractwa. Grupowe zdjęcie Bractwa Kurkowego przed Domem Eskenów ukazało się w naszym „Roczniku Toruńskim” tom 30 z 2003 r. niestety w wersji czarno białej. Za to teraz od paru lat Mariusz Thomas publikuje osobne sprawozdania z działalności Sekcji z pięknymi kolorowymi reprodukcjami kart łączności. Pan Mariusz wraz z żoną Elżbietą kwestują co roku na Cmentarzu św. Jerzego w dniu 1 listopada ubrani w stroje Bractwa. Mają już nawet swoje stałe miejsce na skrzyżowaniu dwóch cmentarnych alejek.

Przy okazji spotkania jubileuszowego Pan Mariusz przypomniał mi, że spotkaliśmy się już „trochę” wcześniej w Zespole Szkół Chemicznych przy ulicy Osikowej, gdy działający tam Krąg Harcerski przyjmował imię prof. Władysława Dziewulskiego. To było rzeczywiście dosyć dawno temu, w 1980 r. Pan Mariusz należał wtedy do grona starszych harcerzy, a ja zostałam zaproszona, aby opowiadać o toruńskim astronomie, Władysławie Dziewulskim.

Od czasu powołania Koła, a potem Sekcji Krótkofalowców, Mariusz Thomas włączył się aktywnie w działalność ToMiTo. Pomagał też żonie przy organizacji dorocznego konkursu „Toruń w kwiatach”, gdyż pani Elżbieta prowadziła tę imprezę od 2012 r. od choroby Karoli Ciesielskiej.

20 lat temu grupa członków Szkolnego Kółka Historycznego przy Szkole Podstawowej nr 33 z osiedla Na Skarpie zainteresowała się bliżej działalnością ToMiTo. W maju 2003 r. dzieci przyszły na spotkanie do biura ToMiTo. Uczniowie wraz z dwiema nauczycielkami z trudem

pomieścili się w naszym biurze, a ja zaimprovizowałam pogadankę o powstaniu i celach Towarzystwa, o dawnych działaczach, o patronach ulic toruńskich. Staralam się aktywizować dzieci, które rzeczywiście po pewnym czasie trochę się oswoiły, śmieiej odpowiadały, zadawały pytania. Kiedy uczniowie z Kółka przyszli ponownie do ToMiTo w kwietniu 2004 r., sięgnęłam na półkę po świeżo wydaną książkę Krzysztofa Mikulskiego³ i pokazywałam niektóre z zamieszczonych tam tabelki ilustrujących społeczeństwo Torunia w XV–XVII w. Najwięcej zainteresowania wzbudziło zestawienie imion występujących w XV w. Dzieci szukały, czy ich imiona pojawiały się już w 1455 r., (imiona męskie) lub nieco wcześniej (imiona żeńskie). Przy okazji z satysfakcją odnotowuję, że imiona moich synów Stanisław i Jan znalazły się na czołowych pozycjach wśród 25 innych imion w tabeli 107. Są tam też imiona moich dwóch wnuków i jednego prawnuka. W innych tabelkach tej książki były dane dotyczące różnych zawodów, co dało podstawę do dyskusji z uczniami, czym zajmowali się kiedyś mieszkańcy miast, a jak to wygląda teraz. Miałam jeszcze podobne spotkania z członkami Kółka Historycznego w 2007 r.

Jakież było moje zdziwienie, gdy w 2008 r. nauczycielki prowadzące Kółko przyniosły do zaopiniowania tekst książki. Było to kilkadziesiąt projektów lekcji, zawierających obok treści historycznych – zabytki, interesujące osoby – elementy gramatyki i ortografii oraz wymowy. Każdy temat stanowił materiał do pomysłowych ćwiczeń dla ucznia. Poprosiłam dra Kazimierza Przybyszewskiego, aby sprawdził poprawność tematów historycznych. Napisałam pozytywną recenzję i odesłałam. Pod koniec roku 2008 ukazała się książka *ABC małego torunianina* autorstwa dwóch nauczycielek Małgorzaty Zalewskiej i Marii Grochali. Nie wiem, czy były następne wydania tej pozycji i jaka była wysokość pierwszego nakładu.

W ciągu szeregu lat utrzymywałam też kontakt z młodzieżą z Zespołu Szkół nr 16 z osiedla Rubinkowo II, od 2002 r. noszącego imię Wandy Szuman. Zwykle w okolicy rocznicy urodzin Patronki, tj. 3 kwietnia, miałam tam spotkania, pogadanki o Patronce szkoły. Spotykałam

³ K. Mikulski, *Pulapka niemożności. Społeczeństwo nowożytne miasta wobec procesów modernizacyjnych*, Toruń 2004, s. 264, 273.

zupełnie małe dzieci, trochę starsze i te najstarsze z Kółka Historycznego uczestniczące w konkursach tematycznych.

Wanda Szuman była laureatką naszego „Złotego Astrolabium” nr 1 z 1980 r., dlatego gdy w 2014 r. zbliżała się dwudziesta rocznica jej śmierci chcieliśmy w ToMiTo zorganizować jakieś wydarzenie, konferencję, konkurs czy wystawę. Postanowiliśmy zainteresować tym projektem wszystkie toruńskie instytucje noszące imię Wandy Szuman, albo pracujące w dziedzinach jej zainteresowań. Były to zatem dwie szkoły, ta z Rubinkowa i Liceum Ogólnokształcące nr VII przy ulicy Batorego, przedszkole, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Instytut Pedagogiki UMK, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i inne. Zaprosiliśmy przedstawicieli tych instytucji na spotkanie. Pamiętam, to już była wiosna, siedzieliśmy z prezesem Krzysztofem Mikulskim w pożyczonej od Fundacji salce z górnym oświetleniem, a na około stołu zajęły miejsca przedstawicielki, chyba tylko panie, z zaproszonych instytucji. Prezes kolejno zapraszał do zabrania głosu. Nasza propozycja padła na podatny grunt, bo pojawiła się cała lawina ciekawych projektów planowanych do realizacji przez naszych gości. Słońce z góry przygrzewało coraz mocniej, a my słuchaliśmy o konkursach, konferencjach, występach chóru i tym podobnych imprezach, na spotkaniach planowanych dopiero w zimie, w grudniu 2014 r. Obchody rozpoczęły się w niedzielę 30 listopada 2014 r. mszą świętą w kościele świętego Jakuba i złożeniem kwiatów na grobach rodziny Szumanów na Cmentarzu św. Jerzego, a zakończyły się 5 grudnia 2014 r. przedstawieniem „Bajki dla przedszkolaków” w Zespole Szkół nr 16. Szczegółowy opis wszystkich wydarzeń zamieściłam w sprawozdaniu z działalności ToMiTo za lata 2014–2015 w „Roczniku Toruńskim”⁴.

Wspominam o tych obchodach po tylu latach, gdyż jest to przykład działania, w którym ze strony Towarzystwa został dany mały impuls, aby inicjatywa została podjęta i parodniowe obchody dwudziestej rocznicy śmierci Honorowej Obywatelki Torunia Wandy Szuman przypadające na 1 grudnia 2014 r. zostały zrealizowane.

⁴ C. Iwaniszewska, *Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia w okresie od 30 maja 2014 r. do 28 maja 2015 r.*, „Rocznik Toruński”, t. 42, 2015, s. 343–349.

Wydawnictwa

Na jubileusz Towarzystwa 25 lat temu wiceprezes Karola Ciesielska tak pisała: „«Rocznik» jest niewątpliwie najtrwalszym i najbardziej liczącym się osiągnięciem Towarzystwa. Każdy z tomów przynosił artykuły, które znajdowały uznanie zarówno tak zwanego zwykłego, interesującego się sprawami swojego miasta obywatela, jak i środowiska naukowego z uniwersyteckim włącznie, którego przedstawiciele od samego początku chętnie zamieszczali w nim swe prace”⁵. W ciągu wielu lat od tomu pierwszego w 1966 r. zmienił się układ treści wydawnictwa, zmieniali się redaktorzy od Bronisława Nadolskiego, Eugeniusza Synaka, Donalda Steyera, do Tadeusza Zakrzewskiego, którego zastąpił Bogusław Dybaś, o czym pisałam już wyżej. A Bogusław Dybaś trzy lata temu tak wspominał: „Pojawienie się *Toruńskiego Słownika Biograficznego* oznaczało (wraz ze zmianą formuły «Rocznika Toruńskiego» na czasopismo naukowe, z publikowaną regularnie bibliografią miasta), wzmocnienie potencjału intelektualnego Towarzystwa w działaniach dotyczących poznawania i propagowania przeszłości Torunia jako czynnika współczesnej integracji społeczności miasta”⁶.

Umieszczając obok siebie te dwie wypowiedzi z różnych epok, pochodzące od długoletnich działaczy Towarzystwa, chciałabym, aby czytelnik równocześnie uświadomił sobie, jak zmieniało się społeczeństwo naszego miasta od lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy ukazywały się początkowe tomy „Rocznika” do lat dwudziestych XXI w. A także, jak zmienił się proces powstawania tekstów drukowanych, którego sama jestem świadkiem. Od pracowicie odlewanych liter i całych linijek tekstu, przez zecerów stojących przy kasztach w Zakładach Graficznych przy ulicy świętej Katarzyny 4, do składu układanego teraz na komputerze przez redaktora technicznego siedzącego przy biurku.

Do chwili obecnej, a kończę pisać te wspomnienia w czerwcu 2023 r. ukazało się 49 tomów „Rocznika” i 8 tomów Słownika, większe artykuły

⁵ K. Ciesielska, *Towarzystwo Miłośników Torunia: 75 lat pracy dla miasta*, Toruń 1998, s. 53.

⁶ B. Dybaś, op. cit., s. 313.

w „Roczniku” mają obcojęzyczne streszczenia, niekiedy całe artykuły są publikowane w języku angielskim lub niemieckim. W każdym tomie ukazują się recenzje czy omówienia wydawnictw, sprawozdania z działalności ToMiTo, no i najważniejsza – bibliografia Torunia za dany rok.

Obok wymienionych powyżej wydawnictw ciągłych, „Rocznika” i Słownika, Towarzystwo wydaje co roku publikacje mniejsze, związane z jakąś rocznicą, znaną postacią albo też publikuje wspomnienia dawnych członków: Tadeusza Zakrzewskiego, Zefiryra Jędrzyńskiego i innych. W tej grupie znalazły się też moje wspomnienia z czasów moich studiów i pracy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, pracowicie zebrane przez mojego najstarszego wnuka Maćka Iwaniszewskiego, z materiałów drukowanych już wcześniej w różnych wydawnictwach. Z tych materiałów uzbierała się mała książeczka o objętości ponad 200 stron wydrukowana w drukarni POZKAL w Inowrocławiu, a wydana przez ToMiTo w 2014 r.⁷

A na zakończenie – wspomnienie o pomniku

Kiedy na zebraniu Zarządu ToMiTo w 2017 r. usłyszałam propozycję redaktora **Andrzeja Szmarka** odbudowania pomnika Żołnierzy Wojsk Balonowych w Toruniu, pomyślałam, że jest to projekt niemający żadnych szans realizacji, przecież Towarzystwo nie ma funduszy! Kolejne etapy tego przedsięwzięcia przedstawił Michał Targowski w artykule otwierającym 47 tom „Rocznika”⁸. Jak wspomina dr Targowski, pomysł Andrzeja Szmarka przyjęto z entuzjazmem, ale przynajmniej, że Towarzystwo stanęło przed wielkim wyzwaniem, nie wiedząc, czy podoła temu zadaniu. 14 grudnia 2017 r. Zarząd ToMiTo powołał Komitet Organizacyjny Odbudowy Pomnika w składzie: przewodniczący Andrzej Szmark, członkowie Michał Targowski i Mariusz Thomas. Komitet ciężko pracował. Pomnik odbudowano i ustawiono na miejscu przedwojennego, zbudowanego w 1937 r. na jednej z alei parku na Bydgoskim Przedmieściu.

⁷ C. Łubińska-Iwaniszewska, *Wspomnienia o moim uniwersytecie*, Toruń 2014.

⁸ M. Targowski, *Odbudowa Pomnika Poległych Żołnierzy Wojsk Balonowych w Toruniu*, „Rocznik Toruński”, t. 47, 2020, s. 7–16.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się 14 sierpnia 2020 r. Uczestnicząc w tej uroczystości, czułam się dumna, że należę do ToMiTo, do grona osób, którym udało się urzeczywistnić ten niewiarygodny pomysł odbudowania pomnika, co można uznać za niewątpliwie najważniejsze wydarzenie w powojennych dziejach Towarzystwa Miłośników Torunia.

Bibliografia

- Ciesielska K., *Towarzystwo Miłośników Torunia: 75 lat pracy dla miasta*, Toruń 1998.
- Ciesielska K., *Kazimierz Gregorkiewicz*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000, s. 103–105.
- Dybaś B., *Prof. Marian Filar (1942–2020), prezes Towarzystwa Miłośników Torunia w latach 1993–2008*, „Rocznik Toruński”, t. 47, 2020, s. 309–314.
- Iwaniszewska C., *Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia w okresie od 30 maja 2014 r. do 28 maja 2015 r.*, „Rocznik Toruński”, t. 42, 2015, s. 343–349.
- Łubieńska-Iwaniszewska C., *Wspomnienia o moim uniwersytecie*, Toruń 2014.
- Mikulski K., *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnie miasta wobec procesów modernizacyjnych*, Toruń 2004.
- Targowski M., *Odbudowa Pomnika Poległych Żołnierzy Wojsk Balonowych w Toruniu*, „Rocznik Toruński”, t. 47, 2020, s. 7–16.

